Image not found or type unknown

Kształcenie lekarzy tematem spotkania z ministrem edukacji i nauki

Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej Łukasz Jankowski podczas wczorajszego (17 sierpnia) spotkania z ministrem Edukacji i Nauki Przemysławem Czarnkiem przedstawił problemy i zagrożenia dla jakości opieki zdrowotnej, a tym samym dla pacjentów, wynikające z niemal niekontrolowanego tworzenia kierunków lekarskich na uczelniach niemedycznych.

Receptą na problemy z dostępnością świadczeń medycznych, wynikające z braków kadrowych w ochronie zdrowia, nie jest „produkcja" lekarzy łącząca się z obniżaniem jakości kształcenia i oderwana od kolejnych etapów pracy w zawodzie i dalszego szkolenia – podkreślał w rozmowie z ministrem edukacji i nauki prezes NRL. Łukasz Jankowski zwracał uwagę na aspekt akredytacji dla uczelni oraz fakt, że system nie jest i szybko nie będzie gotowy na zapewnienie absolwentom satysfakcjonujących warunków kształcenia i pracy, co grozi zjawiskiem kształcenia lekarzy na eksport. Przywołał przykład Hiszpanii, gdzie wraz ze zwiększeniem liczby lekarzy wynikającej ze zwiększania limitów na studia, drastycznie wzrosła emigracja.

Zwracał uwagę, że konieczna jest koordynacja pomiędzy tempem kształcenia lekarzy na wydziałach lekarskich a możliwościami kształcenia podyplomowego i zatrudnienia w systemie ochrony zdrowia. Ponadto nie powinno się pomijać potrzeby zmian w samej organizacji trybu pracy kadry medycznej, gdzie wciąż brakuje m.in. asystentów lekarzy, odciążających ich z zadań nie będących stricte elementami leczenia czy diagnostyki.

Prezes NRL opisał ministrowi statystyki, z których wynika, że liczba zaświadczeń wydawanych w Hiszpanii lekarzom ubiegającym się o pracę za granicą wzrosła w ciągu 10 lat z kilkuset do 4 tys. rocznie. Obecnie w tym kraju kształci się rocznie około 7 tys. przyszłych lekarzy na 53 wydziałach. Łukasz Jankowski wskazuje na analogię obecnej sytuacji w Polsce do sytuacji w Hiszpanii ponad 20 lat temu. W Hiszpanii liczba zaświadczeń wydawanych lekarzom chcących pracować za granicą była na podobnym poziomie jak teraz w naszym kraju. W Hiszpanii, wraz z zakończeniem studiów przez roczniki, którym jako pierwszym skokowo zwiększono limity, skokowo wzrosła emigracja.